Zbigniew WRÓBLEWSKI

FILOZOFICZNE ZWIASTUNY EPOKI EKOLOGICZNEJ?

Józef Maria Bocheński zaproponował interpretację współczesnego przełomu za pomocą analizy zmiany duchowej sytuacji czasu (*Duchowa sytuacja czasu*, „Kultura" 1990, nr 3, s. 116-124). Pojęcie „duchowej sytuacji czasu" znaczy w pewnym uproszczeniu tyle, co: ramy myślowe wspólne dla światopoglądów danej epoki wyznaczone przez stan nauki i doświadczenia; elementy wspólne dla wszystkich światopoglądów nazwał Bocheński „wizją podstawową". Przeżywany obecnie kryzys kulturowy byłby spowodowany zmianą duchowej sytuacji czasu i związanym z nią zerwaniem z podstawowymi wizjami. Otóż nową książkę Henryka Skolimowskiego[1] można odczytać właśnie jako projekt ram duchowych i wizji podstawowej dla zbliżającej się epoki ekologicznej. Autor we wstępie stwierdza, że książka przedstawia zarys nowej metafizyki, polegającej na nowym odczytaniu kosmosu i procesu ewolucji, przesłaniem zaś książki jest ukazanie nowego celu i nowej nadziei dla ludzkości (zob. s. 11).

Zanim przedstawię główne myśli książki, kilka słów o autorze, którego obraz funkcjonuje w Polsce niejako w rozbiciu: niektórzy pamiętają go jako filozofa nauki, analityka i krytyka marksizmu, w środowiskach ekologów zaś znany jest jako czołowy w skali światowej filozof ekologiczny. H. Skolimowski jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego i New College w Oxfordzie. Obecnie jest dyrektorem Eco-philosophy Centre w Ann Arbor (USA) oraz założycielem pierwszej w świecie Katedry Filozofii Ekologicznej na Politechnice Łódzkiej. W Polsce objawił się jako znawca problematyki światopoglądu naukowo-technicznego w pracy *Zmierzch światopoglądu naukowego* (Londyn 1974). Już tam pojawiają się pierwsze idee przyszłej filozofii ekologicznej, zwłaszcza w jej demaskatorskiej części dotyczącej cywilizacji naukowo-technicznej. Pierwszy zarys eko-filozofii Skolimowskiego został przedstawiony na sympozjum „Co poza alternatywną technologią?" w dniu 20 czerwca 1974 roku zorganizowanym przez Architectural Association School of Architecture w Londynie. Idee tam przedstawione zostały rozwinięte w pracy *Eco-philosophy, Disigning New Tactics for Living*, która została przetłumaczona na 12 języków. Przedstawiona tutaj książka Skolimowskiego jest jego pierwszą pracą w języku polskim tak szeroko traktującą o filozofii ekologicznej.

---

[1] H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, przeł. J. Wojciechowski, Warszawa 1993, ss. 224.

Centralną część eko-filozofii stanowi eko-kosmologia, która zajmuje w systemie filozoficznym miejsce tradycyjnej metafizyki. Kosmologia jest tu rozumiana jako spójny system przekonań, który usiłuje wyjaśnić strukturę, pochodzenie wszechświata oraz relacje człowieka z kosmosem. Podobnie jak i inne kosmologie ma ona charakter wybitnie spekulatywny, opierający się raczej na hipotezach. Kosmologia naukowa, biblijna, kosmologia Indian Hopi, Indian amazońskich czy eko-kosmologia stoją według autora na tej samej pozycji w strukturze światopoglądu, gdyż „nie wolno nam zakładać, że dzisiejsze, naukowe wyjaśnianie struktury wszechświata jest jedynym uprawnionym i że kosmologia naukowa jest jedyną prawomocną kosmologią" (s. 18). Jeżeli wszystkie są w pewien sposób uprawnione, rodzi się pytanie – po co tworzyć nową? Dotykamy tutaj problemu usługowej funkcji kosmologii względem światopoglądu. Kosmologia według Skolimowskiego jest wzorem naszego działania w świecie. Jeżeli chcemy, żeby nasze życie było piękne, dobre, mądre, to należy tymi wartościami obdarzyć kosmos; założyć, że kosmos jest piękny, dobry, mądry (imperatyw metodologiczny w budowaniu kosmologii). „Kosmologia czyni założenia dotyczące wszechświata jako całości, a następnie, działając w oparciu o nie, znajduje we wszechświecie to, co założyła" (s. 204). Człowiek ze swoją kosmologią jest uwikłany w dialektykę poznawczo-praktyczną. Przez akty eko-praktyki, np. troskę o składowiska odpadów chemicznych, o czyste miasta przyczyniamy się do powstania eko-kosmologii, gdyż intuicyjnie zakładamy w tych aktach to, co leży w matrycy eko-kosmologii, która z kolei wzmacnia nasze akty eko-praktyki. Trudno tu oprzeć się wrażeniu, że Autor dopuszcza w swej metodologii błędne koło.

W szczegółach treściowych propozycja eko-kosmologii na płaszczyźnie poznawczej zawiera następujące filary: zasadę antropiczną, zakładającą w sposób konieczny dom dla człowieka we wszechświecie; twórczą, inteligentną ewolucję artykułującą nowe formy życia świadomego (H. Bergson, T. de Chardin); umysł uczestniczący w poznawaniu świata (warunek noetyczny – A. Wheeler); wszechświat jako niepodzielną całość (holizm wynikający z ukrytego porządku – D. Bohm).

W porządku etycznym eko-kosmologia zawiera następujące filary: nadzieję jako czynnik transcendencji ewolucji na etapie człowieka; rewerencję dla życia, czyli poznawanie przepełnione czcią, empatią, współodczuwaniem; eko-etykę, która jest wytworem ewoluującego życia i służy zabezpieczeniu dziedzictwa życia. Filary eko-kosmologii stanowią podstawę dla rozwinięcia wszechobejmującego systemu filozofii ekologicznej. Tradycyjne dziedziny systemu, takie jak np. etyka, filozofia religii, epistemologia, antropologia, filozofia kultury czy filozofia polityki, są partykularyzacją i rozwinięciem eko-kosmologii. Prześledźmy niektóre z tych szerszych rozwinięć dyscypliny centralnej.

Kwiatem rozwijającego się kosmosu jest człowiek. W nim ewolucja zyskuje samoświadomość i samozrozumienie, w nim odnajduje troskliwego opiekuna, zyskuje świętość i boskość. Tę koncepcję człowieka ekologicznego określono jako ewolucyjno-transcendentalną, z zastrzeżeniem, że ewolucja w tej

koncepcji nie oznacza redukcji człowieka do niższych form, ale oznacza, że człowiek, będąc tworem ewolucji, ciągle siebie transcenduje (zob. s. 110). Transcendencja ta przebiega głównie przez doskonalenie różnych form wrażliwości. Ostatnim, jak dotąd, etapem doskonalenia jest osiągnięcie przez człowieka wrażliwości estetycznej, moralnej i poczucia boskości odnajdywanej w człowieku. Na gruncie eko-kosmologii wartości nie są ani teocentryczne (wyznaczone przez relację Boga do ludzi), ani antropocentryczne (arogancki humanizm), ale są ześrodkowane na ewolucji. Ucieleśniają one, krystalizują rozmaitość form minionej ewolucji, są podsumowaniem rozmaitych faz ewolucji i jej wrażliwości (zob. s. 97). Budowana na takim rozumieniu wartości ekoetyka formułuje podstawowy imperatyw moralny, który brzmi: „Postępować tak, aby ochraniać i umacniać rozwój ewolucji i wszystkie jej bogactwa" (s. 97).

Jaki jest status ontyczny wartości? Skolimowski, jak się wydaje, stoi na gruncie subiektywizmu, pomimo odrzucania tego zarzutu. „Nie ma wartości wewnętrznych, które istniałyby poza świadomością człowieka jako gatunku lub były od niej niezależne" (s. 185). Ontycznemu statusowi wartości odpowiada epistemologiczne stanowisko możliwości bezpośredniego poznania wartości. Autor optuje za aksjologicznym irracjonalizmem, głosząc „że sąd intelektualny i wgląd moralny to dwie różne rzeczy, w związku z czym nie możemy podporządkowywać wglądu moralnego intelektualnemu, ponieważ pozbawiamy wówczas wartości etyczne tego, co jest dla nich specyficzne" (s. 185). Świadomość jest kształtowana globalnie przez światopogląd, ściślej przez wyznawaną kosmologię. Jeżeli następuje zmiana wizji podstawowej, zmienia się także świadomość aksjologiczna wraz z zanurzonymi w niej całkowicie wartościami. Wracamy więc do bram subiektywizmu, nie tyle indywidualnego, co zrelatywizowanego do obecnej duchowej sytuacji czasu. Nie ma absolutnej, niezmiennej natury człowieka, nie ma też żadnych absolutnych wartości (zob. s. 112).

Narzędziem transcendencji, która ostatecznie służy ewolucji, jest również wyznawanie wartości religijnych. Człowiek wytwarza przerastające go ideały po to, aby pociągały go w górę. Deponujemy w bóstwach nasze sny o potędze, atrybuty, do których sami pragniemy dążyć (zbliżona do Feuerbachowskiej transformacja poprzez religię). „Jesteśmy odblaskiem Boga i, by tak rzec, powołujemy Go do istnienia..." (s. 102). Bóg znajduje się na końcu drogi ewolucji (naturalna koncepcja boskości). Skolimowski stwierdza, że „bez trudu mogę przyjąć ideę, wedle której Bóg jest ewolucją, a ewolucja Bogiem..." (s. 206).

Po tej krótkiej prezentacji głównych myśli *Filozofii żyjącej* pora wrócić do oceny projektu nowych ram duchowych i wizji podstawowej w zbliżającej się według Skolimowskiego epoce ekologicznej. Proponuję czytać tę książkę na dwóch piętrach: 1. rekonstrukcji składników światopoglądu, 2. filozoficznej interpretacji tych składników. Na pierwszym piętrze można odnaleźć szereg cennych i trafnych uwag na temat istotnych relacji w światopoglądzie: kosmologia – filozofia – wartości – działanie. Relacje te Skolimowski pokazuje z wielką znajomością rzeczy na przykładzie analizy światopoglądu naukowo-

-technicznego, jego mitów związanych z nauką i techniką i ich wpływem na cywilizacje.

Na drugim piętrze, gdzie przedstawiona jest filozoficzna interpretacja treści elementów światopoglądu, rodzą się poważne zastrzeżenia dotyczące koncepcji filozofii, metod filozofowania i treściowych rozwiązań. Budzi je idealizm poznawczy o proweniencji kantowskiej, subiektywizm w etyce, mitologiczna koncepcja religii oraz intuicyjno-doświadczalna koncepcja filozofii religii. Filozofia jest według Skolimowskiego poznaniem typu światopoglądowego, które ma syntetyzować całość doświadczenia ludzkiego z jednego punktu widzenia, jest więc filozofią syntetyczną, sprowadzającą całą rzeczywistość do wspólnego mianownika. Filozofia jest poznaniem zaangażowanym w tworzenie światopoglądu i ten cel jest dla niej najważniejszy. Nie chodzi o teoretyczność poznania, o jego prawdziwościowy charakter, o kontemplację rzeczywistości, ale o aktywne zaangażowanie się w rzeczywistość, o stworzenie takiego poglądu na świat, który by implikował dobre życie. Taki cel filozofii jest osiągalny przy zastosowaniu odpowiedniego zestawu metod: korzystaniu ze źródeł pozaracjonalnych i metody emocjonalno-intuicyjnej (np. współodczuwanie lub myślenie rewerencyjne), a także poprzez sięganie do źródeł światopoglądowo-praksistowskich (np. należy uznać tezy o świecie dla odpowiedniego działania, choć teoretycznie nie można ich uzasadnić).

Niepokój budzi postawienie na tym samym poziomie różnych doświadczeń ludzkich. Obok kosmologii Indian, Biblii czy *Upaniszad* stoi kosmologia naukowa. To zrównanie do jednego poziomu różnych form wiedzy może prowadzić do przekreślenia wielowymiarowości rzeczywistości, która może być przecież badana na różnych drogach i z różnych perspektyw poznawczych. Świat jest na tyle bogaty, że może odsłonić siebie zarówno w abstrakcyjnych równaniach matematycznych, jak i daje się ująć od strony bytowej struktury, ale też odkrywa się go w poetyckim doświadczeniu. Te wszystkie sposoby są wartościowe. Skolimowski słusznie zwrócił uwagę na imperialne skłonności tkwiące w interpretacjach naukowych. Nauka nie przedstawia całej prawdy o świecie, ale nie jest tylko pewną formą mitologii, która może być zastąpiona inną mitologią, bardziej skuteczną w budowaniu cywilizacji. Nie wydaje się uzasadnione stapianie – jak to czyni Skolimowski – w jedność całej działalności umysłowej człowieka, nie uwzględniając metodologicznej wartości jej różnych odmian.

Filozofia ekologiczna daje wizję całościową, integrującą różne dziedziny doświadczenia ludzkiego, stąd jest psychologicznie bardzo pociągająca i atrakcyjna. Wizja ta wydaje się dobrze współgrać z próbami intelektualnymi New Age. Daje mocny fundament do budowania światopoglądu, zaspokaja potrzebę integralności wiedzy i działania, i w pewnym sensie spełnia ideę Sokratesa, że posiadana wiedza może jednoznacznie wpływać na odpowiednie działania.

Dla osób, które jednak cenią racjonalność, pokusa tej wizji nie będzie pokusą nie do odparcia. Skolimowski jest tego świadomy i nie przejmuje się profesjonalnymi filozofami, którzy proroków we własnej ojczyźnie nie przyjmują bezkrytycznie, z otwartymi ramiona-

mi. Z pewnością wdzięcznych słuchaczy znajdzie wśród wyznawców kontrkultury, gdzie budowanie poglądu na świat dokonuje się nie według uznanych kanonów racjonalności naukowej i filozoficznej, ale na sposób myślenia życzeniowego.

Czy więc warto polecać lekturę tej książki? Z pewnością tak. Filozofom jest w niej przedstawiony wachlarz problemów współczesnej cywilizacji. Należy rozważyć je dziś na nowo, zwłaszcza historyczno-filozoficzne źródła kryzysu ekologicznego, demitologizację niektórych poglądów związanych z nauką i techniką, moralne zagadnienia stosunku człowieka do przyrody, czy miejsce człowieka w kosmosie. Problemy te należy podjąć, jeżeli filozofia chce się nadal mienić sercem kultury.